

Jacek Scholz

PRZEKŁAD JAKO MEDIUM KONTAKTU KULTUR*

1. W ostatnim czasie słowo „kultura” nabrało w nauce o przekładzie specjalnego znaczenia. Stało się ono kluczowym terminem, który zyskuje na znaczeniu jako ogólne pojęcie, odnoszące się do pewnych zależności systemowych i formalnych. Fakt, że tak często mówi się o kulturowym aspekcie tłumaczeń, wiąże się ze szczególną rolą przekładu jako formy korespondencji przenikającej granice. Przekład, który w naszej rzeczywistości zaspokaja wciąż rosnące oczekiwanie szybkiego komunikowania, można nie bez powodu określić mianem medium uniwersalnego porozumiewania się czy też uniwersalnym nośnikiem kultury. Jeśli jednak postrzega się istotę tłumaczenia wyłącznie w funkcji swego rodzaju narzędzia, które umożliwia przerzucenie pomostu ponad barierami języka, jest to obraz nazbyt uproszczony. Czy jednak można mówić o „zwiadunie uniwersalnej kultury”, jak określają translację niektórzy badacze, jest kwestią jeszcze otwartą¹. Jedno jest pewne: wątek kultury w teorii przekładu nie może być ignorowany, a w kulturowej definicji tłumaczenia należy dostrzegać pewną postać jego pierwotnej motywacji.

Pojawia się więc pytanie o to, czy i w jakim stopniu kulturowy aspekt przekładu jest zawężoną formą przenoszonej przezeń obcości. „Obcość” przełożonego tekstu (*Alienität*), która objawia się jako rozpoznanie jego

* Tekst niniejszy powstał na podstawie mojej pracy doktorskiej pt. *Theoretische und praktische Probleme der Gedichtübersetzung am Beispiel der Übertragung von Georg Trakls Gedichten ins Polnische*, napisanej pod kierunkiem prof. B. Miązka oraz prof. W. Schmidta-Denglera w Instytucie Sławistyki i Germanistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego. Obu moim promotorom chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie za opiekę i życzliwość oraz za cenne rady i wskazówki, którymi wspomagali mnie w trakcie pisania.

¹ Por. R. Scholten, *Wegbereiter einer Universalkultur*, „Ü wie Übersetzen. Zeitschrift der österreichischen Übersetzergemeinschaft” 1991 s. 2.

„dawności” (*Alterität*)², jest wielkością obejmującą różnego rodzaju artefakty literackie, jak też pewien – relatywny – system referencji zjawisk kulturowych. Poza sferą wątpliwości pozostaje jednak twierdzenie, że znak obcej kultury identyfikowany jest na podstawie mechanizmu, który pomaga wskazać w tłumaczeniu fakty wszelkiego rodzaju, odróżniające się jakoś od dobrze znanego (obeznanego) horyzontu naszej wiedzy i doświadczeń. Do rozważenia pozostaje jednak kwestia najważniejsza, tzn. jak się z owym fenomenem obchodzić w praktyce oraz jakiego języka należy przy tym używać. Problem ten wykracza jednak poza obszar translatoryki, ocierając się o filozofię kultury:

Von allen den einzelnen Gebieten, die wir innerhalb des systematischen Ganzen der Philosophie zu unterscheiden pflegen, bildet die Kulturphilosophie vielleicht das fragwürdigste und das am meisten umstrittene Gebiet. Selbst ihr Begriff ist noch keineswegs scharf umgrenzt und eindeutig festgelegt. Hier fehlt es nicht nur an festen und anerkannten Lösungen der Grundprobleme; es fehlt vielmehr schon an der Verständigung darüber, was sich innerhalb dieses Kreises mit Recht fragen läßt. Diese eigentümliche Unsicherheit hängt damit zusammen, daß die Kulturphilosophie die jüngste unter den philosophischen Disziplinen ist, und daß sie nicht, gleich ihnen, auf eine gesicherte Tradition, auf eine jahrhundertlange Entwicklung zurückblicken kann³.

Ernst Cassirer wyraził w tych słowach swoje wątpliwości co do stanowiska filozofii kultury, która jest dziedziną wymagającą, zarówno na terenie nauk humanistycznych, jak i przyrodniczych, potwierdzenia swojej pozycji. Dziś próbuje się znaleźć dla pojęć opisujących kulturę, a pełniących w teorii przekładu niezwykle ważną rolę, fundament w języku teorii kultury. Łatwo się jednak przy tym natknąć na trudności związane z definiowaniem terminów i pojęć o charakterze systemowym:

Es liegt nahe, dem Konstrukt einer Übersetzungssprache schon deshalb eine erhöhte Aufmerksamkeit zu schenken, weil nur auf diese Weise ein Einblick in die Übersetzungsgeschichte als Beziehungsgeschichte zu gewinnen ist. Dabei ist keineswegs von vornherein auszuschließen, daß die jeweilige individuelle Sprach-, Literatur- und Kulturgeschichte schon sehr früh Teil einer solchen Beziehungsgeschichte gewesen ist. Als Material, in dem die Beziehungsgeschichte sich spiegelt, kann zunächst einmal der Komplex der kulturellen Schlüsselwörter und -begriffe ins Auge gefaßt werden, über die die Kulturen auf einem gewissen Niveau des Gedankens und der Artikulation Kontakt miteinander halten. Als Bestandteil der Übersetzungssprache betrachtet, stellen sie einen Extremwert dar. Es gibt keine vergleichbare Klasse von Wörtern oder Begriffen, die ebenso hochgradig idiosynkratisch

² Nie chciałbym tu wdawać się w dyskusję na temat obydwu pojęć i ich możliwej, czy też rzeczywistej roli w teorii tłumaczeń. Zainteresowanych odsyłam np. do pracy H. R. Jaub'a, *Alterität und Modernität der mittelalterlichen Literatur*, [w:] tenże, *Alterität und Modernität der mittelalterlichen Literatur. Gesammelte Aufsätze 1956–1976*, München 1977, s. 9–47.

³ E. Cassirer, *Naturalistische und humanistische Begründung der Kulturphilosophie*, [w:] tenże, *Erkenntnis, Begriff, Kultur*, Hamburg 1993, s. 231.

besetzt wäre. Kulturelle Schlüsselbegriffe sind an ihrer hochgradigen Unübersetzbarkeit erkennbar⁴.

Horst Turk zajmuje się w cytowanym tu artykule pt. *Übersetzung ohne Kommentar. Kulturelle Schlüsselbegriffe und kontroverser Kulturbegriff...* terminologią, definiującą aspekt kulturowy w nauce o przekładzie. Zauważył on, że posługując się takim opisem, należy bardzo precyzyjnie określić, jaką definicję samego pojęcia „kultura” przyjmuje się jako podstawę badań. Turk rozumie kulturę w ogólny sposób jako system jednocześnie dzielących i łączących „wartościowości”, które umożliwiają przyswajanie faktów, stanów czy zachowań. Stawia on przy tym istotne pytanie o miejsce styku dwóch kultur. Punkt wyjścia do każdego rodzaju rozważań na temat kultury widzi on w wyborze pomiędzy jego historycznie, socjologicznie lub etnologicznie podbudowanym rozumieniem. Powołuje się także na szeroki repertuar terminów ukutych przez znanych badaczy i myślicieli, padają tak ważne nazwiska, jak: B. Malinowski, C. Levi-Strauss, J. Habermas, E. Cassirer.

Jednakże nie należy w takim usytuowaniu problematyki widzieć od razu chęci podporządkowania nauki o przekładzie teorii kultury. Jest to, jak się wydaje, dokładnie przemyślana koncepcja koniecznego przygotowania przedpola badań. Zależnie od tego, czy wybierze się opozycyjną, integracyjną, czy też dystynktywną definicję kultury, jako pewnego zorganizowanego systemu, otrzymuje się trzy podstawowe kryteria badawcze: formy integrujące, zjawiska indywidualizujące lub też wariabilne. Jest to wprawdzie wybór sprawiający na płaszczyźnie ogólnometodologicznej pewne problemy, nie ma on jednak bezpośrednich konsekwencji w stosunku do zjawiska, jakim jest przekład literacki:

Gerade die literarische Übersetzung bewegt sich nicht unmittelbar im Feld nationalsprachlich oder nationalstaatlich differenter Kulturen, sondern – vergleichsweise mittelbar oder spezialistisch – in ausdifferenzierten Sektoren der Bildung und der gehobenen Unterhaltung⁵.

Nie można oprzeć się wrażeniu, że w poruszonym właśnie przypadku sam wybór definicji pojęcia kultury, jak również odpowiadającego mu języka wraz z koniecznym instrumentarium, jest problemem drugoplanowym. Najpierw powinno się bowiem określić, jakie pytania są na styku teorii przekładu i teorii kultury w ogóle sensowne. Jest to działanie niezbędne, ponieważ w obliczu niedoskonałych metod opisu i braku stosownych pojęć

⁴ H. Turk, *Übersetzung ohne Kommentar. Kulturelle Schlüsselbegriffe und kontroverser Kulturbegriff am Beispiel Goytisolos „Revindication del Conde don Julian”*, [w:] *Die literarische Übersetzung als Medium der Fremderfahrung*, Göttinger Beiträge zur internationalen Übersetzungsforschung, Bd. 6, hrsg. von F. Lönkera, Berlin 1992, s. 5–6.

⁵ Tamże, s. 14.

jesteśmy i tak skazani na zapożyczanie się i szukanie pomocy na terenie np. socjologii czy etnologii. Pytanie o rolę pojęcia kultury w teorii przekładu jest natomiast pytaniem o system, który uświadamia nam przede wszystkim układ czynników tworzących zorientowaną kulturowo translatorykę.

Wolfgang Koller widzi natomiast w tłumaczeniu „kulturową pracę”⁶, która ma sprostać wyzwaniu nawiązania komunikacji, funkcjonując z jednej strony jako medium kontaktu kultur, z drugiej zaś jako narzędzie kontaktu językowego:

Zum Kulturkontakt: Jeder Text ist in einem bestimmten kommunikativen Zusammenhang, einer Kultur, verankert. Textproduktions- und -rezeptionsbedingungen sind von Kommunikationsgemeinschaft zu Kommunikationsgemeinschaft verschieden; sie unterscheiden und verändern sich auch innerhalb einer Kommunikationsgemeinschaft. Je stärker die kommunikativen Zusammenhänge voneinander abweichen, um so größer ist die kommunikative Herausforderung für den Übersetzer, der diese kommunikative Differenz überbrücken muß⁷.

Koller mówi dalej o „przekładzie adaptującym”, charakteryzującym się tym, że asymiluje on elementy tekstu wyjściowego, zakorzenione w jego kulturze, poprzez zastąpienie ich ekwiwalentnymi elementami kultury rodzimej. Inny typ reprezentuje „przekład transferujący”, który stara się przekazać wszelkie odmienności, a nawet uwypuklić je w celu ich jawnej identyfikacji. Nie zawsze odbywa się to bezproblemowo:

Schwierigkeiten treten dann auf, wenn die kulturelle Differenz so groß ist, das beim ZS-Leser die Verstehensvoraussetzungen erst geschaffen werden müssen, um eine adäquate Rezeption zu ermöglichen. Mit der transferierenden Übersetzung wird der kommunikative Zusammenhang der ZS erweitert, und das kann (muß aber nicht) bedeuten, daß die fremdkulturellen Elemente durch den Einsatz neuer sprachlich-stilistischer Ausdrucksformen in der ZS vermittelt werden: die Übersetzung verändert oder erneuert ZS-Sprach- und Stilnormen⁸.

Wynika stąd, że same różnice pomiędzy kulturami nie stanowią w przekładzie problemu o największym stopniu trudności, lecz dopiero stopień ich rozbieżności, odzwierciedlających się w języku, który jest jedną z form owych – wcześniej już poznanych – dzielących i łączących „wartościowości”. Norbert Mecklenburg zwrócił natomiast uwagę na fakt, że słów takich, jak: „dawność” czy „obcość” używa się głównie do wyrażenia „hermeneutycznego napięcia pomiędzy odmiennymi kulturami”⁹. Aspekt kulturowy ujawnia się przede wszystkim w przełożonym tekście jako immanentny znak tego, co

⁶ W. Koller, *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*, Wiesbaden 1992, s. 58–59.

⁷ Tamże, s. 60.

⁸ Tamże.

⁹ N. Mecklenburg, *Über kulturelle und poetische Alterität*, [w:] *Perspektiven und Verfahren interkultureller Germanistik*, hrsg. von A. Vierlanchera, München 1987, s. 563–585.

jest dla jego czytelnika nowym doświadczeniem lub przeżyciem czegoś dotychczas nie znanego. Można jednak wskazać pewne pole refleksji z zakresu teorii tłumaczeń, która określa ów aspekt jako zespół ogólnych wskazówek i dyspozycji, rozstrzygających w określony sposób o kierunku interpretacji tekstu. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z pewnym stopniem obcości (czy też inności) w samym utworze literackim, w drugim natomiast chodzi o odpowiedź na pytanie, jakie znaczenie ma ów fenomen obcej kultury dla teorii przekładu.

Zarówno pierwszym, jak i drugim zagadnieniem zajmował się z wielkim zaangażowaniem Hans J. Vermeer, który przedstawił w dwóch artykułach ogólne ramy swojej kulturowo zorientowanej teorii przekładu: *Übersetzen als kultureller Transfer*¹⁰ oraz *Literarische Übersetzung als Versuch interkultureller Kommunikation*¹¹. W celu opisanego procesu tłumaczenia jako procesu komunikacji kultur, posługuje się on teorią recepcji¹². Gra językowa w przekładzie odbywa się, według Vermeera, pomiędzy dwiema idiokulturowymi instancjami: autorem, stojącym w punkcie wyjścia i odbiorcą, uwikłanym w tzw. „sieć zależności” własnej kultury. Tłumacz przekazywałby więc w takiej sytuacji nie tylko teksty – jednostki przekładowe – lecz swoiste tekstowe komponenty kultury, które są przede wszystkim przekazem sensu, zakotwiczonego zawsze w określonej przestrzeni kulturowej. Vermeer podkreśla to mówiąc, że tłumaczenie jest pewnym aktem, który dokonuje się i w języku, i w systemie kultury:

Eine Translation ist eine Handlung, ein Translat ein Handlungsprodukt. Translation habe ich irgendwo definiert als ein Informationsangebot in einer Sprache z der Kultur Z, das ein Informationsangebot in einer Sprache a der Kultur A funktionsgerecht (!) imitiert¹³.

Według niego, tłumacz podejmuje decyzje i przyjmuje strategie, które narzuca mu cel translacji. Podstawą przedstawionej przez Vermeera wspólnie z Kathariną Reiss teorii skoposu (*Skopostheorie*) jest następujące twierdzenie: „Eine Translation ist abhängig vom Zweck des Translats” (tłumaczenie jest zależne od celu tłumaczonego tekstu)¹⁴. Autor tej tezy wikła się jednak w pewne niejasności, wiążąc z jednej strony tłumaczony tekst z docelowym obszarem kultury, z drugiej zaś mówiąc:

¹⁰ H. J. Vermeer, *Übersetzen als kultureller Transfer*, [w:] M. Snell-Hornby, *Übersetzungswissenschaft – eine Neuorientierung*, Tübingen 1986, s. 31–53.

¹¹ H. J. Vermeer, *Literarische Übersetzung als Versuch interkultureller Kommunikation*, [w:] *Perspektiven...*, s. 541–549.

¹² Por. H. J. Vermeer, *Übersetzen...*, s. 45.

¹³ Tamże, s. 33.

¹⁴ K. Reiss, H. J. Vermeer, *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*, Tübingen 1971, s. 34.

Eine Translation ist also immer auch ein transkultureller Transfer, die möglichste Lösung eines Phänomens aus seinen alten kulturellen Verknüpfungen und seine Einpflanzung in zielkulturelle Verknüpfungen¹⁵.

Łatwo stwierdzić, że nastąpiło tu zatarcie istotnej granicy między oryginałem a jego ekwiwalentną realizacją w materiale językowym kultury docelowej. Dzieje się tak po części dlatego, że ów nowy tekst jest również tłumaczeniem związków i kontekstów współtworzących kulturę wyjściową, jest ich projekcją na nowe tło.

Vermeer usiłuje rozszerzyć swą teorię na wszystkie obszary translacji, podaje jednak przykłady związane tylko z tłumaczeniem tekstów fachowych i urzędowych. Postuluje rodzaj tłumaczenia, które byłoby stałe funkcjonalnie (*funktionskonstant*) i uwarunkowane celowo (*zweckbedingt*). Vermeer reprezentuje więc w pewnym stopniu tę grupę teoretyków, którzy uważają, że przekład zachowujący realia kulturowe oryginału jest dla czytelnika mało zrozumiały. Zaznacza się tu zbieżność poglądów z dawnymi teoriami tłumaczeń, które zalecały przeniesienie oryginału na grunt rodzimy, jego przyswojenie i oswojenie. Autor teorii skoposu popełnia w swoim wywodzie pewien błąd, usiłując podporządkować strategię przekładu osobie czytelnika. Wychodząc bowiem od oryginału, odczytuje on tylko cechy czytelnika wirtualnego, instancji tekstowej, której nie można porównywać ani utożsamiać z odbiorcą rzeczywistym.

Nie jest to możliwe z dwóch powodów. Po pierwsze – model komunikacji przekładowej różni się zasadniczo od modelu odnoszącego się do jednego tylko systemu kultury i literatury, zarówno podmiot czynności twórczych, jak i odbiorca wirtualny występują w przekładzie niejako podwójnie, tworzą system zdublowany i uzależniony od specyfiki tekstu oraz możliwości języka; po drugie – realizacja oryginału w języku przekładu nie jest z oryginałem tożsama, a jedynie ekwiwalentna. Od wymienionych instancji tekstowych nie można oczekiwać, że będą spełniać swoje funkcje identycznymi środkami, że będą one realizowane za każdym razem w taki sam sposób. Gdyby miało być inaczej, przekład zostałby ogołocony z tej wartości poznawczej, która towarzyszy mu z racji spotkania dwóch obcych języków i kultur. Przekład stałby się wtedy z perspektywy odbiorcy bezwartościowy, ponieważ nie posiadałby owego koniecznego ładunku obcości, konfrontowanego z dotychczasowym horyzontem wiedzy i oczekiwań.

Jak się wydaje, teorię Vermeera można zastosować jedynie w przypadkach wysoce wyspecjalizowanych form języka (np. terminologii fachowej), które na plan pierwszy stawiają pełną zrozumiałość komunikatu, jego przejrzystość i ścisłość nazewnictwa. Nieporozumieniem jest wymaganie, aby tego rodzaju warunki spełniały teksty literackie. Zdaje się, że jest to jeszcze jeden

¹⁵ H. J. Vermeer, *Übersetzen...*, s. 34.

przykład zawodności ogólnej i obejmującej wszystkie typy tekstów teorii przekładu. Przedstawione tutaj w kilku zdaniach zarzuty pod adresem teorii skoposu były dyskutowane już o wiele szerzej i bardziej rzeczowo przez Philippa Forgeta¹⁶.

Najbardziej dziwi jednakże fakt, że Vermeer tak mało uwagi poświęcił kulturze oryginału, choć przekład jest dla niego procesem transferu kultury. Już choćby tylko z tego względu strategia przekładu nie może być określana jedynie na podstawie celu, jaki ma pełnić tekst przełożony. Przecież to właśnie kultura i literatura oryginału są źródłem owej specyfiki, która nadaje owemu tekstowi niepowtarzalny charakter. Właśnie ów kontekst wskazuje na możliwe wybory i strategie, dostarcza informacji o sposobie interpretowania tekstu, który zakotwiczony jest w tle literackim, historycznym i filozoficznym swojej kultury.

Przekład jest z samej swojej istoty transferem kultury, jego źródłem i motywacją. To mozolne i cierpliwe nawiązywanie kontaktu. Osoba tłumacza nie stoi jednakże w strefie niczyjej, pomiędzy granicami kultur i systemów literackich. Tłumacz jest pośrednikiem zależnym od swego wykształcenia, światopoglądu, wrażliwości literackiej i wielu innych, jeszcze mniej uchwytnych czynników. Mimo to, jego zadaniem jest odnalezienie w swym języku formy ekwiwalentnej dla przekazu pochodzącego z obcej, choćby i najbardziej podobnej, kultury. Dlatego miarą jego poczynań jest zawsze punkt wyjścia, czyli oryginał. Każdy bowiem artefakt powinien być interpretowany w warunkach zbliżonych do tych, które nadały mu jego specyficzną postać. Rozważania na temat aspektu kultury w teorii przekładu nie są z pewnością ani tak dobrze udokumentowane, ani też nie dysponują tak rozbudowaną i sprawdzoną metodologią, jak teorie językoznawcze. Nie zmienia to jednak faktu, że mają one pewną wartość poznawczą i reprezentują refleksję, która prędzej czy później dorobi się stosownego aparatu pojęć i metod. Nie to jest wszakże najważniejsze. Przede wszystkim chodzi o to, aby zjawisko przekładu było pojmowane i analizowane w skali szerszej, niż działo się to dotychczas. Kompleksowe ujęcie wymaga więc przedstawienia także tego, trudno definiowalnego, aspektu jego funkcjonowania. Oczywiście nonsensem jest odkrywanie rzeczy poznanych. Jednak aby owemu wycinkowi problematyki przekładowej nadać stosowną rangę i włączyć go na stałe do badań nad przekładem, należy zdawać sobie przynajmniej sprawę z charakteru i rodzaju poruszanych problemów. Z takiego punktu widzenia każda ogólna teoria przekładu spływająca jego wymiar, a zwłaszcza zniekształcająca obraz tak istotnego obszaru translatoryki, jakim jest przekład literacki, wydaje się mniej wartościowa niż niespójne i nawet czasem sprzeczne ze sobą teorie cząstkowe.

¹⁶ Ph. Forget, *Aneignung oder Annexion, Übersetzen als Modellfall textbezogener Interkulturalität*, [w:] *Perspektiven...*, s. 511–526.

2. W tym punkcie chciałbym poruszyć temat niezbyt często omawiany w pracach dotyczących przekładu, lecz przez to wcale nie mniej niż inne interesujący. Jest to mianowicie zjawisko dotyczące przekładu na poziomie czytelnicznym. Chodzi o to, co czasami nazywa się „doświadczeniem obcości” (*Fremderfahrung*). W taki czy inny sposób ten aspekt komunikacji przekładowej dochodzi do głosu, uświadamiając jego odbiorcy różnice kulturowe, historyczne lub też społeczne pomiędzy kontekstem oryginału i przekładu. Tematem tym nie zajmowano się dotychczas metodycznie i konsekwentnie. Jest to, w odniesieniu do teorii przekładu, swego rodzaju paradoks, ponieważ powinna ona z założenia także element zjawiska translacji badać i opisywać. Jednakże translatoryka pozostawiła ten aspekt tłumaczeń dotychczas na uboczu. Nie ulega jednak wątpliwości, że dwa podstawowe czynniki umownie nazwane „dawność” (*Alterität*) oraz „obcość” (*Alienität*), modyfikują nie tylko sam proces tłumaczenia, ale też recepcję tekstu będącego jego efektem.

Podejmowane od pewnego czasu próby opisu wymienionych kategorii mają charakter przyczynkowy i zajmują się raczej problemami cząstkowymi. Mimo wszystko rzucają one nieco więcej światła na niektóre nie zbadane do tej pory obszary przekładu, zwłaszcza przekładu literackiego. Wyróżnia się tu przede wszystkim wydany pod redakcją Freda Lönkera zbiór prac i artykułów pt. *Die Literarische Übersetzung als Medium der Fremderfahrung*¹⁷, w którym znajdują się podejmowane przez wielu autorów próby definicji i systematyzacji takich pojęć, jak doświadczenie i rozumienie obcości (*Fremderfahrung* i *Fremdverstehen*). Uderzający jest przy tym fakt, że, niezależnie od naukowego i osobistego sposobu ujmowania problemu, prawie wszystkim autorom owego tomu patronuje stare, dokonane przez F. Schleiermachera rozróżnienie kierunków tłumaczenia: przyswojenia lub wyobcowania¹⁸. Ponieważ tezy Schleiermachera są ogólnie znane i nie potrzeba ich tu referować, pozwolę sobie na wybiórcze przedstawienie tylko tych fragmentów jego poglądów, które są bezpośrednio związane z aktualnym problemem.

Abstrahując od podstawowego podziału na tłumaczenia ustne (*Dolmetschen*) i pisane (*Übersetzen*), często określane jako literackie, charakterystyczne jest to, że Schleiermacher wskazywał na pewne opozycje istotne dla przekładu w ogóle. Przeciwwstawiał sobie mianowicie nie tylko rodzaje tłumaczeń, ale też codzienne życie nauce i sztuce oraz pismo – mowie. Naturalnie wyższą rangę przyznawał tłumaczeniom z zakresu nauki lub sztuki, który to pogląd reprezentują również niektórzy ze współczesnych filozofów¹⁹.

¹⁷ *Die literarische Übersetzung...*

¹⁸ F. Schleiermacher, *Ueber die verschiedenen Methoden des Uebersetzens*, [w:] H. J. Störig, *Das Problem des Übersetzens*, Stuttgart 1963, s. 39–70.

¹⁹ Por. H. G. Gadamer, *Sprache als Medium der hermeneutischen Erfahrung*, [w:] tenże, *Wahrheit und Methode*, Tübingen 1975, s. 360–367; J. Ortega y Gasset, *Glanz und Elend der Übersetzung*, [w:] tenże, *Gesammelte Werke*, t. 4, Stuttgart 1978, s. 127–151.

Schleiermacher wiedział, że oprócz obiektywnych różnic pomiędzy językami, określających możliwe drogi przekładu, istnieją także pewne przeciwstawienia relacyjne, np. pomiędzy autorem a czytelnikiem, które w istotny sposób wpływają na sytuację komunikacyjną tłumaczeń²⁰. Dostrzegał on dwie możliwości spotkania owych przeciwstawnych sił, będące zarazem dwiema strategiami przekładu:

Entweder der Uebersetzer läßt den Schriftsteller möglichst in Ruhe, und bewegt den Leser ihm entgegen; oder er läßt den Leser möglichst in Ruhe und bewegt den Schriftsteller ihm entgegen. [...] Der Unterschied zwischen beiden Methoden, und daß dieses ihr Verhältnis gegen einander sei, muß unmittelbar einleuchten. Im ersten Falle ist der Uebersetzer bemüht, durch seine Arbeit dem Leser das Verstehen der Ursprache, das ihm fehlt, zu ersetzen. Das nämliche Bild, den nämlichen Eindruck, welchen er selbst durch die Kenntniß der Ursprache von dem Werke, wie es ist, gewonnen, sucht er den Lesern mitzuthellen, und sie also an seine ihnen eigentlich fremde Stelle hinzubewegen. Wenn aber die Uebersetzung ihren römischen Autor zum Beispiel reden lassen will wie er als Deutscher zu Deutschen würde geredet und geschrieben haben: so bewegt sie den Autor nicht etwa nur eben bis an diese Stelle des Uebersetzers, denn auch dem redet er nicht deutsch, sondern römisch, vielmehr rückt sie ihn unmittelbar in die Welt der deutschen Leser hinein, und verwandelt ihn in ihres gleichen; und dieses eben ist der andere Fall²¹.

W tych słowach Schleiermacher podkreślił wewnętrzne rozdarcie przekładu, którego korzenie tkwią w pozajęzykowej rzeczywistości, lecz wpływają na dobór strategii współdecydującej o językowej postaci przekazywanego komunikatu. Jednakże pytanie, czy nie ma tu jakiegoś złotego środka, nie jest najważniejsze. O wiele ciekawsze wydaje się natomiast, że Schleiermacher dostrzegał istotę przekładu na tle nie nazwanej, a nawet jeszcze nie sformułowanej teorii oddziaływania i recepcji. Jego rozważania oscylowały pomiędzy horyzontem oczekiwań czytelnika a możliwościami przystosowawczymi autora, przy czym w przekładzie obie te instancje zależne były od osoby tłumacza. Stworzył więc on rozróżnienie, które stało się podwaliną praktycznie wszystkich teorii tłumaczeń, opartych na analizie celu i sposobu oddziaływania tłumaczenia. Pytanie, które dla Schleiermachera było podstawą jego rozważań na temat przekładu, tzn. czy należy tekst przekładany adaptować do warunków kultury odbiorcy, czy też zachować jego obcość i odmienność, pozostaje nadal kwestią otwartą. Nie chciałbym jednak wdawać się w dywagacje na ten temat. Chodzi mi raczej o pokazanie opozycji, która jest żywotnym składnikiem przekładowej komunikacji, a mianowicie opozycji elementów w przełożonym tekście obcych, bo pochodzących z innej kultury i literatury, oraz znajomych, umiejscawiających nowy tekst w systemie kultury odbiorcy, dzięki dobrze rozpoznawalnej tradycji. Wydaje mi się bowiem, że możliwość tzw. „dobrego” przekładu

²⁰ F. Schleiermacher, *Ueber die verschiedenen Methoden...*, s. 47.

²¹ Tamże, s. 47–48.

zależy w dużej mierze od umiejętności właściwego dobrania proporcji pomiędzy tymi elementami. Tłumaczenie powinno wnosić jakiś element nowy, czy też nowatorski, ale zarazem musi być na tyle swojskie, aby dawało się zidentyfikować jako tekst literacki w rodzimym systemie literatury.

Patrząc na te kwestie z dzisiejszego punktu widzenia, można postawić tezę, że sformułowane przez Schleiermachera przeciwstawienie „przyswojenia” i „wyobcowania” przybiera raczej postać pewnej gradacji. Nie jest to oczywiście nic nowego, pojęcia te są z samej swej istoty stopniowalne. Jednakże ważne jest samo to, jak ujmemy ich funkcję w sytuacji komunikacyjnej przekładu. Punkt wyjścia dla tłumacza to oryginał, przykład „twórczości pierwotnej”²², do której interpretacji potrzebne jest jej tło kulturowe, historyczne i literackie. Nawet jeśli stosuje się strategię przyswajania dzieł obcych poprzez ich wchłonięcie i adaptację, to i tak pojawia się jakiś znak owej pierwotnej obcości, który jest nie tylko wyrazem owego obcego kontekstu, lecz także pewnego rodzaju sygnałem dla czytelnika. Sposobem istnienia i funkcjonowania przekładu jest przecież niepisane porozumienie, dotyczące jego konwencji. Przekład, który byłby możliwy do zidentyfikowania jedynie na podstawie nazwiska autora, stałby się bezwartościowy. Obcość jest jedną z jego wartości poznawczych. Model owej niekonwencjonalnej komunikacji literackiej spełnia się pomiędzy trzema osobami: autorem, tłumaczem i czytelnikiem. Dla czytelnika niewątpliwie istotny jest moment rozpoznania innych warunków życia i tworzenia, które wpłynęły na taką, a nie inną postać tekstu. W przeciwnym razie ideałem dobrego tłumaczenia byłaby sytuacja, w której tłumacz usiłuje nadać tekstowi taką formę, która wytworzyłaby w czytelniku przekonanie, iż to rodzimy autor zwraca się do swego odbiorcy. Schleiermacher zdawał sobie sprawę z faktu, że jest to żądanie utopijne, a przy tym równie bezcelowe:

Ja, man kann sagen, das Ziel, so zu übersezen wie der Verfasser in der Sprache der Übersetzung selbst würde ursprünglich geschrieben haben, ist nicht nur unerreichbar, sondern es ist auch in sich nichtig und leer; denn wer die bildende Kraft der Sprache, wie sie eins ist mit der Eigentümlichkeit des Volkes, anerkennt, der muß auch gestehen daß jedem ausgezeichnetsten am meisten sein ganzes Wissen, und auch die Möglichkeit es darzustellen, mit der Sprache und durch sie angebildet ist, und daß also niemanden seine Sprache nur mechanisch und äußerlich gleichsam in Riemen anhängt, und wie man leicht ein Gespann löset und ein anderes vorlegt, so sich jemand auch nach Belieben im Denken eine andere Sprache vorlegen könne, daß vielmehr jeder nur in seiner Muttersprache ursprünglich produziere, und man also gar die Frage nicht aufwerfen kann, wie er seine Werke in einer andern Sprache würde geschrieben haben²³.

Niezależnie jednak od świadomości teoretycznej, w praktyce stosowano często prawie całkowitą adaptację obcych tekstów, mając na względzie

²² Tamże, s. 64.

²³ Tamże, s. 60–61.

uksztaltowany przez rodzimą tradycję literacką horyzont oczekiwań czytelnicy. Postępowanie takie uwarunkowane było różnymi modami literackimi oraz upodobaniami estetycznymi poszczególnych epok, a także popierane przez wielu teoretyków. Historia literatury zna wiele przykładów zmian oczekiwań odbiorcy, a co za tym idzie zwrotów w strategii przekładu, która podlegała zmiennym gustom i przemianom²⁴.

Tendencja, aby tekst obcy przyswajać i adaptować, jest więc pierwszym stopniem na skali możliwości, które nadają warsztatowi pracy tłumacza pewien określony cel. Stopień przyswojenia albo wyobcowania jest zależny od celu i strategii tłumaczenia. Ta strategia nie egzystuje jednakże tylko jako efekt fundamentalnej dla samej teorii przekładu opozycji, lecz funkcjonuje jako zjawisko mające swe odbicie w praktyce. Polaryzuje ona warstwy kreacji językowej i przeciwstawia sobie style tłumaczenia i formy języka. Różnorodność przekładów, jak też sama jej możliwość, jest więc nie tylko efektem zmian i poszukiwań, koniecznych ze względu na tłumaczenia już istniejące, lecz wynikiem świadomej kreacji i aktualizacji pierwotnego tła, w którym powstał oryginał.

Fred Lönker dokonał w swoim artykule pt. *Aspekte des Fremdverstehens in der literarischen Übersetzung*²⁵ analizy czterech, zbieżnych w gruncie rzeczy sposobów ujmowania problematyki obcości. Wszystkie one wychodzą z tego samego założenia, a mianowicie, że należy strukturalnie rozróżnić pojęcie „dawności” (*Alterität*) oraz „obcości” (*Alienität*). Dla autorów dwóch pierwszych opisanych teorii – Haralda Weinricha²⁶ oraz Norberta Mecklenburga²⁷ – jest sprawą bezsporną, że oba te pojęcia podlegają wpływom różnych kulturowych zależności. Obcość, jako kategoria opisu przekładu, jest dla nich terminem funkcjonującym tylko w pewnych relacjach, który jako wyraz i forma subiektywnych przeżyć może być relatywizowany. Dla Weinricha oznacza to możliwe, choć niekonieczne przeciwstawienie obcości i inności. Mecklenburg natomiast, który pojmuje obcość jako *Interpretament von Differenz/Andersheit*²⁸, zakłada zniesienie potencjału różnic, jakie niesie ze sobą oryginał na gruncie stosunku ekwiwalencji. Zostają one osłabione w przekładzie drogą naturalną, w wyniku częściowej adaptacji. Obaj badacze wychodzą od analizy pojęcia kultury i jej cech systemowych. Hans Robert Jauß nato-

²⁴ Por. W. Graeber, *Wandel in der kulturellen Fremderfahrung*, [w:] *Die literarische Übersetzung...*, s. 41–61.

²⁵ F. Lönker, *Aspekte des Fremdverstehens in der literarischen Übersetzung*, [w:] *Die literarische Übersetzung...*, s. 41–61.

²⁶ H. Weinrich, *Fremdsprachen als fremde Sprachen*, [w:] tenże, *Wege der Sprachkultur*, München 1988.

²⁷ N. Mecklenburg, *Über kulturelle und poetische Alterität*, s. 563–585.

²⁸ Tamże, s. 567.

miast rozwija swą koncepcję na podstawie teorii i estetyki recepcji²⁹. Zauważa on, że analizując obcość kulturową, należy uwzględnić także obcość czasową, która w przekładzie ujawnia się w sposób oczywisty:

Eines der gemeinsamen Probleme ist die Vermittlung von Text und Gegenwart, das Verstehen eines Textes in seiner zeitlichen Ferne und damit in der Andersheit der Welt, in der er erstand. Was die literarische Hermeneutik in die Arbeit der so perfekt ausgebildeten theologischen Exegese wohl noch am ehesten einbringen kann, ist der Zugang ästhetischen Verstehens. Er geht nicht von dem aus, was wir historisch und theologisch schon wissen, sondern von dem, was uns bei der Lektüre befremdet. Ästhetisches Verstehen sucht derart den Anschein zu hintergehen, der Text sei einer naiven Lektüre unmittelbar zugänglich. Es macht durch die Beschreibung seiner Fremdheit den Zeitabstand ansichtig, der zwischen dem Text und der Gegenwart liegt³⁰.

Słowa te padają wprawdzie na marginesie interpretacji tekstu religijnego (historia Jonasza), lecz ich sens dotyczy tego, co dla komunikacji przekładowej jest problemem niezwykle aktualnym, mianowicie faktu, że tłumaczenie ma bardzo często do pokonania dwie bariery: obcość kulturową oraz oddalenie w czasie. Jauß rozwijał tę myśl w swojej pracy pt. *Über Alterität und Modernität der mittelalterlichen Literatur*³¹. W obu tekstach prezentowany jest pogląd, że wartość kulturową dzieła literackiego współtworzy czytelnik, konkretyzując je na tle swego horyzontu oczekiwań, a więc, że każdy utwór literacki musi być postrzegany i interpretowany w kontekście kultury, której jest wytworem. W celu zrozumienia owego komunikatu obcej literatury i obcego języka, musi zostać dokonana rekonstrukcja sytuacji komunikacyjnej oryginału. Jest to przede wszystkim zadanie tłumacza. Jeśli owa rekonstrukcja się powiedzie, „obcość” tekstu zostaje przezwyciężona, przechodzi ona w inną kategorię – w „inność” (odmienność). Sensem tego jest przemiana jakościowa: to, co „obce”, może być nie tylko niezrozumiałe, ale i odrzucone, gdy natomiast „inne” jest jakąś formą pośrednią, łatwiejszą do zrozumienia i zaakceptowania przez porównanie z tym, co należy do znanej odbiorcy tradycji literackiej. Potencjał inności pozostaje więc w dalszym ciągu obecny, lecz już na zmienionych warunkach zostaje włączony w ramy interpretacyjne bliskiego czytelnikowi rozumienia literatury. Stojący na progu alienacji oryginał nabiera w przekładzie nowych cech. Jego obcość zostaje zneutralizowana, jego odmienność staje się kategorią tekstową, jednym z literackich środków wyrazu i elementem przekładowej komunikacji. Ten sposób rozumienia analizowanych pojęć oferuje przejście od opozycji adaptacja / alienacja, postulowanej przez Schleiermachera, do gradacji elementów i zjawisk obcej kultury. Kluczem do całej sytuacji jest właśnie

²⁹ H. R. Jauß, *Literaturgeschichte als Provokation der Literaturwissenschaft*, [w:] tenże, *Literaturgeschichte als Provokation*, Frankfurt 1970, s. 144–207.

³⁰ H. R. Jauß, *Wege des Verstehens*, München 1994, s. 85.

³¹ Tamże, s. 9–47.

„droga rozumienia” (tytuł książki Jaussa – *Wege des Verstehens*), która nie polega na prostym przykrojeniu pierwowzoru na miarę czytelniczych gustów, lecz na takim przyswojeniu jego przekazu naszemu sposobowi poznawania i czytania, który nie niszcząc jego odmienności, umożliwi nam rozumienie jego sensu. Pogląd ten podziela jeden ze znanych polskich tłumaczy, mówiąc:

Przekład nie może zacierać kolorytu narodowego oryginału, tej jego obcości, która ma zaspokoić naszą ciekawość inności³².

Autor czwartej analizowanej przez Lönkera koncepcji, Horst Turk, próbuje rozdzielić pojęcie obcości od inności³³. Stawia on tezę, że należy przejąć warunki, które powołały do życia fenomen obcej kultury, aby można było zbudować adekwatny sposób jego interpretacji. Ta część jego rozważań jest dość bliska temu, co nieco inaczej wyraził Jauss. Turk jednakże unika terminu „przeżycie”, eliminując subiektywną (zależną od czytelnika) stronę problemu i kładąc nacisk na rozbieżność systemów wartościowości funkcjonujących w kulturze przekładu i oryginału. Według niego, dopiero przejęcie owych wartościowości pozwala kształtować proces przyswajania elementów obcych w sposób do pewnego stopnia obiektywny.

Lönker, komentując te cztery koncepcje, podkreśla, że rozpoznanie obcości możliwe jest jedynie dzięki przeciwstawieniu jej temu, co jest nam znane i bliskie. Jego zdaniem oba pojęcia są nie tylko przeciwieństwami, ale raczej relacjami (w tekście – J.S.):

Fremd verweist implizit immer auf so etwas wie *Eigenes*, *Vertrautes*, *Bekanntes* oder *Gewohntes* wie umgekehrt. So steht der fremden Meinung die eigene gegenüber, der fremden Gesellschaft die vertraute oder dem Reiz des Fremden die Langweiligkeit des Bekannten. Diese Oppositionen zeigen zugleich, daß die Ausdrücke *fremd* und *vertraut* ebenso wie *eigen* und *anders* Relationen beschreiben³⁴.

Relacje te nie są same w sobie obiektywne, są obrazem tego, jak widzi je w oryginale tłumacz. Mamy tu bowiem do czynienia ze specyficzną sytuacją komunikacji. Kontakt, jaki nawiązuje z oryginałem tłumacz, jest zdominowany przez jego osobisty punkt widzenia, jego doświadczenie czy też rozumienie literatury, wreszcie poprzez samą interpretację:

Fremdheit sei ein Interpretament von *Andersheit*. *Fremdheit* hat nicht die Funktion einer objektiven Näherbestimmung von *Andersheit*, sondern bringt unter diesem Aspekt nur die Erfahrung der Inkompatibilität des Begegnenden mit dem eigenen Wissenshorizont zum Ausdruck³⁵.

³² T. Chróścielewski, *Bieda z tym przekładem!*, „Poezja” (5) 1975, s. 23.

³³ H. Turk, *Übersetzung ohne Kommentar...*, s. 3-40.

³⁴ F. Lönker, *Aspekte...*, s. 47.

³⁵ Tamże, s. 48.

Zadaniem tłumacza, który poznaje tekst w języku oryginału, jest umożliwienie wtórnej sytuacji komunikacyjnej, czyli udostępnienie go ogółowi czytelników w nowej postaci. Dokonuje on tego umiejscawiając potencjał obcości w pewnych, wyznaczonych przez poetykę owego tekstu, ramach interpretacyjnych. W ten sposób wyznaczona zostaje droga częściowego przynajmniej zrozumienia pierwotnego kontekstu oryginału, a co za tym idzie, również kultury, do której on należy.

Zewnętrznie sytuacja odbiorcy literackiego, czytającego tekst rodzimego autora oraz czytającego przekład, jest podobna. Jednakże to tylko pozór. W drugim przypadku czytelnik poznaje tekst już niejako przefiltrowany i obrobiony, a przy tym stwarzający wrażenie, że zabiegi te nie naruszyły jego wartości poznawczej, nowatorstwa, formy artystycznej. Tłumacz musi być więc łącznikiem pomiędzy kulturą autora oraz swoją. Oznacza to, że tkwi w pierwszej, aby móc oryginał zrozumieć i właściwie zinterpretować, tkwi także w drugiej, aby korzystać z jej bogactwa i tradycji kreując ów tekst na nowo. F. Lönker zauważył, że to jeszcze nie wszystko:

Seine Aufgabe besteht nicht nur darin, sich das Fremde des Textes so weit wie möglich verstehend anzueignen und damit für sich reduzieren/.../; er hat es unter den Bedingungen der eigenen Sprache, Literatur und Kultur und zudem in der Form der Übersetzung darzubieten. Diese Form erhebt aber den Anspruch, Sinn und Bedeutung des Ausgangstextes zwar in einer anderen Sprache, aber doch in der Weise des unmittelbaren Gegebenseins zu präsentieren³⁶.

Doświadczenie oraz rozumienie obcości, to w odniesieniu do przekładu procesy dynamiczne³⁷, nie tylko dlatego, że wpływa na nie stałe wahanie estetycznych norm i wartości, lecz przede wszystkim dlatego, że przetłumaczony tekst odzwierciedla drogę, jaką obrał tłumacz w trakcie interpretacji. To na jego osobie spoczywa ciężar odpowiedzialności za oryginał, za jego nową postać. Jest to brzemię tym cięższe, iż dąży on do całkowitego usunięcia osobistych akcentów, wyborów i preferencji na rzecz obiektywizacji przekazu. Jest to oczywiście utopia, ponieważ człowiek nie może stać się funkcją tekstu w imię jego nienaruszalności. Byłoby to tyleż bezcelowe, co szkodliwe. Istotą komunikacji przekładowej nie jest bowiem wyprany z wszelkich ludzkich akcentów przekaz informacji. Tym bardziej nie może on być sensem przekładu literackiego. O wiele ważniejsze jest natomiast zachowanie równowagi pomiędzy elementami kultury oryginału i kultury przekładu. Jej gwarantem jest w pewnym sensie sam tłumacz. Dzięki krytyce przekładowej możliwa jest ocena jego dokonań. Nie ulega jednak wątpliwości, że to jego osoba jest medium kontaktu pomiędzy językami i literaturami. W sensie

³⁶ Tamże, s. 50.

³⁷ Por. H. Krapoth, *Die Kategorie des Fremden und die Frage der Übersetzbarkeit*, [w:] *Die literarische Übersetzung...*, s. 205–219.

kulturowym przekład odzwierciedla więc pewne cechy ludzkie, które nadał mu tłumacz. Zatem ów tekst jest do pewnego stopnia tylko prawdziwy, bywa lepszy lub gorszy, bardziej lub mniej obcy i niezrozumiały. Przekład jest punktem dialogu kultur i języków. Ze względu na niesiony przez niego potencjał obcości, jest on symbolem tego, co pozostaje przed naszymi oczami zakryte do momentu, w którym obcość zostaje przewyciężona poprzez ciekawość tego, co wciąż nowe i tajemnicze.

Jacek Scholz

ÜBERSETZUNG ALS MEDIUM KULTURKONTAKTES

Der vorliegende Aufsatz berührt zwei bis heute nur im geringen Maße erforschte und thematisierte Probleme der Übersetzungstheorie. Es geht hier vor allem um eine möglichst kompakte Darstellung einer Diskussion über solche Begriffe wie Kultur, Fremderfahrung, Fremdverstehen, oder Alienität und Alterität. Der wissenschaftliche Diskurs, in welchem beide der erwähnten Themen immer wieder zur Sprache kommen, gewinnt heutzutage für eine einheitliche Beschreibung der literarischen Übersetzung einen interessanten, obwohl methodologisch noch nicht ganz sicheren Boden. In erster Linie liegt das Problem des Kulturphänomens auf dem Gebiet der Übersetzung in der Art und Weise seiner Analyse. Wie funktioniert der fremde und fremdsprachige Kontext in der kommunikativen Situation der Übersetzung, was doch eine Begegnung der Kulturen bedeutet? Wie ist es mit den Artefakten der fremden Kultur, Kunst und Literatur umzugehen? Welche Sprache soll die Aufgabe der Beschreibung leisten? Es werden hier nur die wichtigsten Fragen einer kulturspezifisch orientierten Übersetzungswissenschaft aufgezählt. Ein Versuch, nur auf diese Fragen eine allgemeine Antwort zu erteilen, würde den Rahmen jenes kurzen Aufsatzes mit größter Sicherheit sprengen. Nichtsdestotrotz lohnt es sich über die immer aktuellen Quästionen der literarischen Übersetzung (darauf habe ich mich hier grundsätzlich konzentriert) ein paar Worte zu sagen. Ich hoffe, meine kurze und notwendigerweise oberflächliche Arbeit möge doch als ein guter Ansatz zum Thema: Kultur in der literarischen Übersetzung dienen.